

Ks. Tomasz STĘPIEŃ

CHRZEŚCIJANIE PRZECIWKO FILOZOFII GRECKIEJ

Uwagi na temat antyfilozoficznych postaw apologetów

Treść: 1. Pisma „epoki niepokoju”; 2. „Dialektyka dla heretyków”; 3. Nieskuteczność nauki filozofów; 4. Postawa odrzucenia prawdy; 5. Chrześcijaństwo jako prawdziwa filozofia; 6. Podsumowanie.

Tacjan i Tertulian – te dwa imiona zazwyczaj padają, kiedy rozważa się wczesno-chrześcijańskich autorów, którzy reprezentowali postawy przeciwne filozofii. Ich radykalna postawa i ostrość języka w wypowiedziach przeciw filozofii, zdają się nie pozostawiać żadnych wątpliwości. Odrzucenie myśli greckiej było w ich przypadku całkowite. Na szczęście taka postawa nie wytrzymała próby historii i ostatecznie zwyciężyła koncepcja uznająca, że greccy filozofowie zdołali w ograniczonym zakresie poznać prawdę odnoszącą się do spraw boskich.¹ Klasycznym przykładem autora przyjmującego antyczne dziedzictwo jest postać św. Justyna Męczennika, który w II w. miał w Rzymie swoją szkołę filozoficzną i głosił filozofię jako chrześcijanin, a może raczej, jak zapamiętała go późniejsza tradycja, „w płaszczu filozofa głosił Słowo Boże.”² Postawę św. Justyna zazwyczaj przedstawia się w kontekście jego teorii o tym, że podczas, gdy chrześcijanie znają cały Logos, którym jest Jezus Chrystus, a więc całą prawdę o Bogu i człowieku, pogańscy filozofowie posiadali jedynie fragmenty Logosu i te fragmenty należy z ich pism wyłuskiwać, odrzucając to, co fałszywe. Całkowitą porażkę przeciwników filozofii można także zilustrować, pokazując, że ich ultra radykalna postawa nie dotyczyła tylko odrzucenia filozofii, ale ich przesadny rygoryzm moralny sprawił, iż znaleźli się poza Kościołem.³

Okazuje się zatem, że z jednej strony mamy Tacjana jako protoplastę wszystkich chrześcijan, „dla których natura i – konsekwentnie – filozofia zawsze będzie czymś podejrzanym, jeśli nie złym.”⁴ Z drugiej zaś św. Justyna, który „do dziś pozostaje

¹ Taki sposób przedstawiania relacji chrześcijaństwa i greckiej filozofii w IIw. spotykamy zwłaszcza w podręcznikach *Historii filozofii*: por. F. COPLESTON, *Historia filozofii*, tł. S. Zalewski, Warszawa 2004, t. 2, 18n; E. GILSON, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, tł. S. Zalewski, Warszawa 1987, 13-27.

² Por. EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia Kościoła*, IV, 11 (tł. A. Lisiecki, Poznań 1924, POK 3).

³ Tacjan, według św. Ireneusza z Lyonu (por. *Adversus Haereses*, I, 28, 1; III, 23, 8), był założycielem sekty enkratytów, która głosiła radykalną wstrzemięźliwość, a Tertulian zaś przystał do montanistów – innej sekty głoszącej rygoryzm moralny.

⁴ Por. E. GILSON, *dz. cyt.*, 17.

patriarchą duchowej rodziny, której wiara odznaczająca się wielką serdecznością stoi otworem dla wszystkiego, co jest prawdziwe i dobre, i stara się to odkryć wszędzie tam, gdzie może się znajdować, aby przyswoić, oczyścić i udoskonalić w świetle wiary chrześcijańskiej.⁵ Możemy całkowicie zrozumieć niechęć historyka filozofii do autora odrzucającego filozofię, ale czy dzielenie Apologetów na dobrych i złych może się odbyć bez uproszczeń, które oddalają nas od istoty ich myśli? Tym bardziej, że „serdeczny” św. Justyn rozpoczynając swoją apologię, wyjawia swoje zamiary w słowach: „nie mam najmniejszego zamiaru schlebiać Wam tym pismem, ani przemawiać do was jedynie miłymi słówkami...”⁶ A „odrzucający naturę” Tacjan, krytykując pogański kult demonów i powołując się na swojego nauczyciela – „najgodniejszego podziwu Justyna”, woła do Greków: „Zapagnijcie wreszcie mocy Logosu!”⁷

1. Pisma „epoki niepokoju”

Wydaje się, że nie można pokusić się o obiektywną ocenę jakiegokolwiek utworu odrywając ją zupełnie od czasów i okoliczności, w których dzieło to powstało. Czasy, w których pisano apologie, były pod wieloma względami niezwykle. Właśnie okres prześladowań chrześcijan bywa nazywany „epoką niepokoju”, epoką która zakończyła się dopiero nawróceniem Konstantyna, i to nie tylko z powodu zmagających się pogaństwo – chrześcijańskich, ale także dlatego, że był to okres niezwyklego ożywienia wszelkiego życia religijnego.⁸ Piszący w tym czasie chrześcijanie nie tylko bronili swojej wiary wobec prześladowań, ze strony władz, ale także musieli zająć stanowisko wobec wszelkiego rodzaju herezji i sekt. Nie można zatem zapominać, że autorzy tego okresu pisali pod nieustanną presją. Prześladowania sprawiają, że polemika z kulturą pogańską nie jest spokojną wymianą poglądów, której przekonuje się adwersarza do swoich racji, ale staje się sprawą życia i śmierci. Nie można więc traktować apologii jako spokojnej oceny wartości filozofii greckiej i tego, w jak wielkiej mierze zawiera prawdy o Bogu. Jest ona za każdym razem obroną rzeczy, dla autora najcenniejszych. Widać to zarówno, kiedy apologety odnoszą się do pogańskiej kultury, lecz także kiedy zwalczają poglądy heretyków. Dlatego też krytyka pod adresem filozofii i filozofów nosi niezatarte piętno retoryki tego okresu. Nie sposób nie dostrzec tego retorycznego tonu u zwracającego się do cesarza – prześladowcy św. Justyna, jak i Tacjana, który zwraca się do Greków, a także Tertuliana, gromiącego heretyków.

2. „Dialektyka dla heretyków”

Zwłaszcza Tertulian, który pisze po łacinie i jest częściej czytany na Zachodzie, urosł do roli antyfilozoficznego archetypu. Być może dlatego przypisywano mu wypowiedzi, które nigdy nie padły z jego ust. Już E. Gilson, który, jak wyżej zauważyli-

⁵ Tamże, 17.

⁶ *Apologia*, 2,3 (tł. L. Misiarczyk, *Pierwsi apologety greccy*, Kraków 2004).

⁷ *Mowa do Greków*, 18,5. (tł. L. Misiarczyk).

⁸ Por. E.R. DODDS, *Pogaństwo i chrześcijaństwo w epoce niepokoju*, tł. J. Partyka, Kraków 2004, 16.

śmy, ma skłonność do schematycznego i uproszczonego przedstawiania postaw apologetów, zauważył, że Tertulian nigdy nie wypowiedział przypisywanego mu zdania „credo quia absurdum” W rzeczywistości brzmiało ono „credo quia ineptum” i w żadnym razie nie mogło oznaczać traktowania absurdu jako kryterium prawdy.⁹ Do przecenienia antyfilozoficznego nastawienia Tertuliana na pewno przyczyniło się słynne zdanie: „Cóż mają wspólnego Ateny z Jerozolimą? Kościół z Akademią?”¹⁰ Warto jednak pamiętać, że zostało ono wypowiedziane przeciwko heretykom, a nie przeciwko filozofom. Zarzut pada tutaj pod adresem heretyków, którzy wykorzystują dialektykę do tworzenia i obrony swoich nieortodoksyjnych doktryn. Poza tym Tertulian nie odbiega tutaj zbyt od przekonania, które wydaje się powszechne u późniejszych autorów chrześcijańskich piszących przeciw heretykom. Św. Atanazy przeciwstawiał sylogistyczne rozumowanie arian mocy krzyża Chrystusowego,¹¹ a Grzegorz z Nyssy nie wahał się nazwać wykorzystywanej przez arian dialektyki „podłą sztuką Arystotelesa” (ή Ἀριστοτέλους κακοτεχνία)¹² Św. Grzegorz z Nazjanzu zarzucając arianom nadużywanie „technologii” Arystotelesa sam zaczął się nią posługiwać, aby zwalczać adwersarzy ich własną bronią.¹³ Okazuje się więc, że krytyka dialektyki nie konieczniew musiała przeszkadzać w stosowaniu jej do rozważań teologicznych. Dziwnym zrzędzeniem losu, to właśnie pisma logiczne Arystotelesa, przełożone na łacinę przez Boecjusza, jako *Organon* (czyli „narzędzie”) staną się podstawą zachodniej nauki. Wydaje się zatem, że łacinnicy czytający Tertuliana także nie za bardzo obawiali się, że stosując sylogizmy w rozważaniach teologicznych, staną się heretykami.

3. Nieskuteczność nauki filozofów

W przypadku Tertuliana, warto także pamiętać, że występowanie przeciwko filozofii nie oznacza wcale występowania przeciwko rozumowi. Niezwykle dobitnie wykazał to D. Krałowicz, który stawia nawet tezę, że Tertuliana można pod pewnym

⁹ Por. E. GILSON, *dz. cyt.*, 45.

¹⁰ Biedny Arystotelesie! Tyś wymyślił dialektykę dla heretyków, tę mistrzynię zarówno w budowaniu jak i w burzeniu, giętą w zdaniach, zdolną wymusić każdy wniosek, stanowczą w dowodzeniu, niestrudzoną w kłótniach, uciążliwą nawet dla samej siebie, mówiącą o wszystkim w ten sposób, by nic nie powiedzieć. Ona jest źródłem wszystkich owych bajek i niekończących się łańcuchów genealogicznych, owych bezpłodnych wywodów i pustej gadaniny, rozszerzającej się jak rak, przed czym przestrzega nas Apostoł, kładąc szczególny nacisk na unikanie filozofii, pisząc wyraźnie w liście do Kolosan: Uważajcie, by was kto nie oszukał przez filozofię i pustym gadaniem, opartym na ludzkiej tradycji (Kol 2,8), a nie na natchnieniu Ducha Św. Przebywając przez pewien czas w Atenach i obcując z jej mieszkańcami, poznał on dobrze całą tę mądrość ludzką, naśladowczynię prawdy i zarazem jej fałszerkę, która sama rozpada się na szereg różnorodnych sekt, zwalczając się wzajemnie. Cóż jednak mają wspólnego Ateny z Jerozolimą? Kościół z Akademią? Heretycy z Chrześcijanami?, *Preskrypcja przeciw heretykom*, 7 (tł. W.Myszor i E.Stanula, PSP V, Warszawa, 1970).

¹¹ Por. *Vita Antonii*, PG 26, 952 C.

¹² Por. *Contra Eunomium*, I, 55, 4. (*Gregorii Nysseni opera*, red. W. Jaeger, Leiden 1960, t. 1).

¹³ Por. G. SZYMUSIAK, *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, 63.

względem określić jako racjonalistę.¹⁴ Zatem okazuje się, że odrzucenie filozofii nie polega na tym, żeby całkowicie zanegować możliwości ludzkiego rozumu w poznaniu Bożych tajemnic, ale raczej jego atak (zupełnie tak samo, jak późniejsze zarzuty Ojców Kapadockich wobec Arian) skierowany jest przeciwko pokretnym i fałszywym ścieżkom myślenia, które zmuszają człowieka do wyjścia poza granice prawdy o sprawach Bożych. Wiele wskazuje na to, że cała grecka filozofia w oczach Tertuliana miała taką właśnie postać. Jego stanowisko jest jednak wypadkową typowej niechęci Rzymian w stosunku do „greckich wykrętów”¹⁵ Możemy więc z czystym sercem usprawiedliwić Tertuliana, skoro niejako z urodzenia niechętny greckiej filozofii, jeszcze dodatkowo jest świadkiem wykorzystywania jej do uzasadniania heretyckich poglądów. Jednak mimo to, porywczy Tertulian zdaje się prezentować stanowisko bardziej rozsądne i wyważone. Na początku dziełka *O świadectwie duszy* zdaje się ostrożnie przyznawać pogańskiej kulturze i filozofii pewne osiągnięcia w poznaniu prawdy o Bogu:

„Wielkiego umiłowania wiedzy i daleko większej pamięci potrzeba, jeśli się chce z wszystkich najgłośniejszych pism filozofów lub poetów bądź też wszystkich nauczycieli wiedzy i mądrości światowej wybrać świadectwa przemawiające za chrześcijańską prawdą, żeby jej wrogom i prześladowcom za pomocą ich własnych poglądów wykazać winę wobec siebie samych – tkwienie w błędzie, i wobec nas – dopuszczenie się bezprawia. Otóż niektórym naszym [współwyznawcom] z dawnego zainteresowania literaturą pozostało zamiłowanie do pracy umysłowej i wierna pamięć, toteż u nas opracowali niewielkie zbiorki tego typu i z osobna kolejno przypominali świadectwa innych, przytaczając je na poparcie postaw i źródeł tradycji jak też na dowód naszych zapatrywań; przy ich pomocy można stwierdzić, że nie przyjęliśmy za pewnik żadnych nowych ani dziwacznych zapatrywań, że z powszechną aprobatą przyjdą nam na pomoc szeroko znane pisma w tym wypadku, jeśli coś odrzucimy jako błąd albo przyjmiemy za prawdę.” (*O świadectwie duszy* 1)¹⁶

¹⁴ D. KARŁOWICZ, *Sokrates i inni święci, O postawie starożytnych chrześcijan wobec rozumu i filozofii*, Warszawa 2005, 56: „Czy wolno nam nazwać Tertuliana racjonalistą? Otóż tylko w wąskim sensie tego słowa. Portret Tertuliana racjonalisty nie powinien przesłonić faktu obecnej w jego pismach głębokiej świadomości transcendencji Bożej, absolutnej swoistości kondycji „ucznia nieba”, który nie tylko nie powinien, ale i nie jest w stanie w pełni zrozumieć tajemnic Bożych.”

¹⁵ *Tamże*, 133: „Nie można zapominać, że gdy Tertulian mówi o filozofii, przemawia przez niego nie tylko chrześcijański purysta, ale i rzymski obywatel, podejrzliwy wobec greckich wykrętów, które nie mogą doprowadzić do niczego innego jak tylko do bólu żołądka lub zawrotu głowy (CYCERON, *O państwie* I, 18, 30).”

¹⁶ PL 1, 608C-609B: Magna curiositate et majore longe memoria opus est ad studendum, si quis velit ex litteris receptissimis quibusque philosophorum vel poetarum vel quorumlibet doctrina sapientiae saecularis magistrorum testimonia excerpere christianae veritatis; ut aemuli persecutoresque ejus de suo proprio instrumento, et erroris in se, et iniquitatis in nos rei revincantur. Nonnulli quidem, quibus de pristina litteratura et curiositatis labor et memoriae tenor perseveravit, ad eum modum opuscula penes nos considerunt, commemorantes et contestificantes in suggillationem et originem et traditionem et sententiarum argumenta, per quae recognosci possit, nihil nos aut novum aut portentosum suscepisse, de quo non etiam communes et publicae litterae ad suffragium nobis patrocinentur, si quid aut erroris eiecimus, aut aequitatis admisimus. (tł. : TERTULIAN, *Wybór pism II*, PSP XXIX).

Powyższy tekst pokazuje, że Tertulian przyznaje, iż jest możliwe znalezienie w dziełach filozofów fragmentów, które mówią prawdę o Bogu. Nadają się one do obrony chrześcijaństwa, ponieważ pokazują, że chrześcijanie przyjęli za prawdę treści, które były obecne w pismach pogan. Co więcej daje on świadectwo, że zna „nie-wielkie zbiorki tego typu” I choć w dalszej części tego tekstu twierdzi, że takie próby obrony chrześcijaństwa nie przynoszą żadnych pozytywnych skutków, to jednak dzieje się tak nie dlatego, że filozofowie całkowicie się mylą w swoich pismach. To „upór ludzi w niedowiarstwie poddaje w wątpliwość wiarygodność nawet swoich mistrzów skąd inąd bardzo cenionych i poczytnych...”¹⁷ Paganie z powodu uporu i niechęci zobaczenia prawdy twierdzą, że „filozofowie stają się niestrawni, kiedy pukają do bram prawdy (*philosophi duri, cum veritatis fores pulsant*).”¹⁸ Zatem to raczej nieskuteczność dyskusji opartej o prawdę zawartą w niechrześcijańskich tekstach, a nie całkowita fałszywość filozoficznego dziedzictwa sprawia, że Tertulian odwołuje się do świadectwa duszy.

Wierz przeto swym świadectwom, a na podstawie naszych pamiętników tym więcej wierz świadectwom bożym, wszelako na podstawie wypowiedzi samej duszy tak samo wierz naturze (*crede naturae*). Wybierz najwierniejszą z tych sióstr prawdy (*sororem observes veritatis*). Jeśli wątpisz w swe pisma, to ani Bóg ani natura nie kłamią. Żeby uwierzyć naturze i Bogu – uwierz duszy. W ten sposób uwierzysz i samemu sobie. (*O świadectwie duszy* 6; PL 1, 617B)

Wyraźnie widać, że Tertulianowi nie chodzi tylko o to, aby poganie zobaczyli prawdę, ale aby uwierzyli. Świadectwo duszy jest w oczach Tertuliana mocniejsze dlatego, że pisma pogan nie pomagają im samym stać się chrześcijanami.

4. Postawa odrzucenia prawdy

Teksty Tertuliana prowadzą nas stopniowo do wniosku, że słowa krytyki są skierowane nie tylko przeciwko samej filozofii, ale przeciwko postawom, które zajmują poganie wobec prawdy. Krytyka postaw, jest tylko w pewnej mierze krytyką samej filozofii, która może prowadzić ku pełni prawdy, jeżeli tylko posługujący się nią człowiek będzie posiadał „wielkie umiłowanie wiedzy.” Potwierdzają to nie tylko pisma Tertuliana, ale także apologetów greckich, kierujących ostrze krytyki raczej ku postawom filozofów, których życie nie jest zgodne z głoszoną przez nich doktryną. Jest to w ich oczach w dużej mierze związane z faktem, że doktryny filozoficzne nie dają pewności odnośnie spraw dla człowieka najważniejszych, czyli przede wszystkim natury duszy i dążenia do zjednoczenia z Bogiem.¹⁹ Dla apologetów, ów brak pewności objawia się przede wszystkim w sprzeczności poglądów różnych szkół filo-

¹⁷ *Tamże*, 609B.

¹⁸ *Tamże*, 609B.

¹⁹ Warto zaznaczyć, że zjednoczenie z Bogiem było uważane za naczelny cel filozofii, także przez platoników nauczających w II w., którzy szczególną uwagę przywiązywali do definicji filozofii z Platonieckiego *Teajteta*. Filozofia jest tu określana „ucieczką stąd w górę (...) a ucieczka ta jest połączeniem się z Bogiem.” (176 A – 176 B).

zoficznych²⁰ i ich wzajemnych sporach. Podkreśla to zarówno Tacjan²¹ jak i bliżej nam nieznanymi Hermiasz,²² który pozostawił po sobie pismo: „Satyra na filozofów pogańskich” (najprawdopodobniej powstała w II połowie II wieku). Ten sam pogląd wyraził chyba najlepiej św. Justyn:

„Wyznaję, że modłę się i ogromnie pragnę, aby uznano mnie za chrześcijanina. Nie dlatego bynajmniej, że nauka Platona jest całkowicie różna od nauki Chrystusa, lecz dlatego właśnie, że nie jest z nią identyczna, podobnie zresztą jak również nauka innych: stoików, poetów i pisarzy. Każdy bowiem z nich widział z rozszanego Logosu tylko część, dla niego zrozumiałą i o tym mówił dobrze. Ponieważ jednak w punktach zasadniczych głosili oni poglądy wzajemnie sprzeczne, wynika z tego jasno, iż nie posiadali wiedzy pewnej, ani właściwego poznania.” (2 *Apologia* 13,2-3).

To właśnie niepewność poznania prawdy o rzeczach boskich sprawia, że filozofowie najczęściej nie dają świadectwa prawdzie, którą głoszą. Takiej postawie przeciwstawiane jest życie chrześcijan, opierające się na poznaniu pełnej i pewnej prawdy objawionej w Chrystusie.²³ Jednak tej pełni pogańscy filozofowie nie chcą przyjąć. Co więcej często nie tylko odrzucają chrześcijaństwo, ale także zajmują wobec niego postawę wroga. W ten sposób filozof, który ma miłować prawdę staje się jej przesładowcą. Nie możemy zapominać, że nie chodzi tu o jakichś mało ważnych filozofów, ale także o tych najbardziej znanych i poważanych. Najlepszym przykładem jest tu największy stoik swoich czasów i jednocześnie cesarz Marek Aureliusz. Z postacią św. Justyna i Tacjana wiąże się także bardzo znany w swoich czasach rzymski cynik Krescens. To właśnie jego oskarżenia, sprawiły, że św. Justyn musiał umrzeć męczeńską śmiercią. Apologeci mieli więc pełne prawo uważać, że filozofia nie da się pogodzić z chrześcijaństwem, i ona sama sprawia, że pogaństwo zwalcza chrześcijaństwo w

²⁰ Nie sposób nie zauważyć, że Apologeci posługują się tu argumentami, które były znane i używane w samych sporach filozoficznych. Krytyka niezgodności poglądów filozofów pomiędzy sobą bardzo przypomina krytykę sofistów wobec filozofii przyrody, którą najlepiej wyraził Gorgiasz (por. G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, tł. E.I. Zieliński, Lublin 1994, t.1, 259-276). Krytyka pobierania opłat i bogacenia się na nauczaniu, którą spotykamy u apologetów bardzo przypomina platońską krytykę pod adresem sofistów (por. tamże, t. 1, 242n)

²¹ Tacjan Syryjczyk, *Mowa do Greków*, 3, 7: „Dlatego też nie dajcie się zwieść spotkaniom owych miłośników bardziej próżności (φιλοψόφων) niż mądrości (φιλοσόφων), którzy nauczają rzeczy sprzecznych między sobą, bredząc, co każdemu ślina na język przyniesie. Liczne zresztą są pomiędzy nimi kłótnie. Nienawidzą się wzajemnie i walczą ze sobą, a próżność popycha ich do pragnienia najwyższych miejsc.”

²² HERMIASZ, *Satyra na filozofów pogańskich*, 5: „Ponieważ filozofowie ci nie są zdolni wypracować żadnej wspólnej opinii na temat duszy człowieka, jeszcze mniej byli w stanie ukazać prawdę o bogach i świecie (θεῶν ἢ περὶ κόσμου). Mają oni jednak odwagę, by nie rzec, że są wręcz szaleńcami, w ogóle się do tego zabierając. Ci, którzy nie potrafią odkryć natury własnej duszy, wysilają się aby określić naturę bogów. Nie znają własnego ciała, a silą się na poznanie natury świata (κόσμου φύσιν).” (tł. L. Misiarczyk, w: *Pierwsi apologeci greccy*, dz. cyt., 491-511)

²³ Taki pogląd prezentuje św. Justyn w dalszej części cytowanego wyżej tekstu, por. 2 *Apologia*, 13,16. Pisze o tym także Tacjan, *Mowa do Greków*, 3, 7: „My natomiast nie pragniemy próżnej chwały ani też nie rozpraszamy się w wielości opinii. Odrzuciliśmy to, co populistyczne i ziemskie, staliśmy się posłusznymi przykazaniom Boga i żyjemy zgodnie z prawem Ojca nieśmiertelności, a także odrzuciliśmy wszystko, co opiera się na ludzkich przekonaniach. Naszą filozofię wyznają nie tylko bogaci, ale również biedni, którzy otrzymują naukę za darmo. Dary bowiem Boga przewyższają zapłatę z darów tego świata.”

imię prawdy. Mimo to, Tacjan – uczeń św. Justyna, nie oskarża samej filozofii Krescensa, ale krytykuje jego sposób życia, odbiegający od surowych wymagań szkoły cynickiej.²⁴

Wydaje się więc, że to ostatecznie nieskuteczność filozofii pogańskiej w prowadzeniu człowieka do jego ostatecznego celu jest powodem jej odrzucenia. Zawodzi ona zatem tylko częściowo na polu teoretycznym (rozpoznając jedynie cześć prawdy) i ten częściowy zawód nie jest wystarczającym powodem jej odrzucenia. Filozofia zawodzi całkowicie na polu praktycznym, ponieważ nie daje człowiekowi wystarczających narzędzi do zjednoczenia z Bogiem oraz osiągnięcia szczęścia i to właśnie wydaje się być w oczach apologetów najpoważniejszym argumentem.

5. Chrześcijaństwo jako prawdziwa filozofia

Najlepszym potwierdzeniem powyższego twierdzenia, jest fakt, że apologetci greccy nieustannie przedstawiają się jako filozofowie, a chrześcijaństwo określają jako filozofię. Dotyczy to chyba wszystkich greckich apologetów, w tym także wrogo nastawionych do filozofii. Tacjan odrzucając filozofię greków uparcie przestawia się jako „filozof barbarzyński”. W Mowie do greków nie odrzuca on filozofii jako takiej, ale przeciwstawia „waszą filozofię” – filozofię grecką, „naszej filozofii”, „filozofii barbarzyńskiej”- czyli chrześcijaństwu:

„Z tego właśnie powodu odrzuciłem waszą mądrość (ὁμῖν σοφίαν), choć w przeszłości uchodziłem za jej znawcę.” (*Mowa do Greków*, 1, 5)

„Rzeczy, które tutaj przedstawiłem, nie poznałem z drugiej ręki, lecz sam osobiście odwiedziłem wiele krajów, uczyłem się elementów waszej retoryki, jak również poznałem wiele sztuk i myśli (τέχνους καὶ ἐπινοίας), przebywałem także w Rzymie i wiedziałem tam wiele posągów przez was zgromadzonych. Nie mam jednak w zwyczaju jak to czynią inni, wzmacniać moich własnych argumentów opiniami innych, ale chcę wam dokładnie opisać tylko to, co sam widziałem, i wnioski, do jakich doszedłem. Tak więc pożegnawszy się z manią wielkości Rzymian i próżną mową Ateńczyków oraz naukami Greków, stałem się wyznawcą naszej barbarzyńskiej filozofii (ἡμῶς βαρβάρου φιλοσοφίας). Zacząłem też uzasadniać, że jest ona starsza niż wasze instytucje...” (TACJAN SYRYJCZYK, *Mowa do Greków*, 33, 1n)

Skoro chrześcijaństwo jest filozofią, to postawę Tacjana należałoby nazwać raczej antygrecką niż antyfilozoficzną. Tym bardziej, że sam nie uważa on swojego nawrócenia za akt irracjonalny, ale raczej właśnie jako odnalezienie prawdziwej filozofii, które nastąpiło po wcześniejszym zapoznaniu się z naukami pogan.

Warto także wspomnieć o Hermiaszu, który w swojej „Satyrze na filozofów pogańskich” wykazuje się bardzo dobrą znajomością filozofii, ale jednocześnie w przedstawia się jako filozof. Jest to widoczne już samym tytule dziełka, którego pełny tytuł brzmi: „Filozofa Hermiasza szyderstwo o filozofach z zewnątrz” (Ἑρμείου φιλοσό-

²⁴ Por. *Mowa do greków*, 19,2.

φου διασυρμὸς τῶν ἔξω φιλοσόφων).²⁵ Znowu występuje tu podział na filozofa chrześcijańskiego i innych filozofów, którzy chrześcijanami nie są. Wydaje się, że apologetom nie chodzi tu o przywiązanie do samego terminu, ale o jego rzeczywiste znaczenie, obejmujące naukę o rzeczach boskich, która ukazuje drogę do zjednoczenia z Bogiem. Skoro więc filozof wyśmiewa innych filozofów to znaczy, że nie chce przyjmować jakiegos pozafilozoficznego stanowiska. Prowadzi nas to do wniosku, że mamy raczej do czynienia nie z odrzuceniem filozofii, ale ze sporem o to, jak należy ją rozumieć.

6. Podsumowanie

Powyższe uwagi skłaniają więc do nieco ostrożniejszego traktowania antyfilozoficznych wypowiedzi apologetów. Wydaje się, że żaden z nich nie twierdził, że filozofowie mylili się całkowicie. Nawet najostrzejsi krytycy greckiej myśli skłonni byli przyznać jej pewien stopień odkrycia prawdy, który dał fragmentaryczną i niepewną wiedzę. Wiedza ta nie doprowadziła jednak filozofów do pełni poznania i nie skłoniła do wejścia na ścieżkę wiodącą do zjednoczenia z Bogiem. Postawa taka jest z resztą całkowicie zgodna z tym, co czytamy w słynnym fragmencie listu św. Pawła do Rzymian. Apostoł przyznaje, że poganie odkryli to, co „o Bogu można poznać” (Rz 1, 19). Jednak prawdziwe poznanie nie zaprowadziło ich do oddania czci Bogu i to stało się przyczyną ich moralnego upadku: „A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwego poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak, że czynili to, co się nie godzi.” (Rz 1, 28) Widzieliśmy wyraźnie, że apologetci dokładnie tak samo krytykują przede wszystkim praktyczną nieskuteczność filozofii pogańskiej, która choć zawiera pewne prawdy, nie prowadzi do poprawy obyczajów. Dlatego też chrześcijaństwo jest w filozofią w pełnym wymiarze, ponieważ nie tylko z nauki o Bogu wypływają praktyczne wnioski, ale dzięki pełni objawienia i łasce Chrystusa stają się one możliwe do zrealizowania. Jak się wydaje tutaj także ma swoje źródło krytyka filozofii jako źródła herezji i narzędzia dla heretyków. Przesadna fascynacja filozofią jest właśnie dlatego niepotrzebna, gdyż chrześcijaństwo jako prawdziwa nauka o Bogu zawiera w sobie wszystkie prawdy potrzebne człowiekowi do zbawienia. Po co więc szukać ziaren prawdy, skoro można ją od razu poznać w całej pełni.

Zatem wydaje się, że nie należy rozumieć początków relacji pomiędzy chrześcijaństwem i filozofią jako sporu pomiędzy dwoma stanowiskami, przyjęcia i odrzucenia greckiego dziedzictwa, jak to zdają się sugerować podręcznikowe ujęcia. Dużo trafniejsze wydaje się uznanie, że myśliciele chrześcijańscy stopniowo dochodzili do odróżnienia tego, co w filozofii zgodne z wiarą i możliwe do przyjęcia, od tego, co należy odrzucić, ponieważ jest z nią sprzeczne. Doprowadziło to z czsem do uznania, że filozofia jest przydatnym narzędziem do precyzyjnego formułowania prawd chrześcijańskiej wiary.

²⁵ Por. *Irrisio gentilium philosophorum*, w: *Doxographi Graeci*, red. H. DIELS, Berlin 1879 (reprint, De Gruyter, 1965), s. 651.

CHRISTIANS AGAINST GREEK PHILOSOPHY
REMARKS ON THE ANTI-PHILOSOPHICAL ATTITUDE
OF APOLOGISTS OF 2ND CENTURY

Summary

In History of philosophy handbooks Christian apologists of 2nd century are often shown as divided in two groups. First group with the most famous Justin Martyr had a positive attitude towards Greek philosophy. Second was rejecting philosophy as containing only lies, and useless in building true knowledge about God and universe. The most severe critics of philosophical thinking was Tatian and Tertullian. This article shows, that such division is a simplification of the matter, which causes unjust opinions of anti-philosophical authors. They surely spoke against philosophy, but there are no evidences that, by underlying the importance of faith, they spoke against reason. Second-century apologetics writings were voices of times which are often called "epoch of anxiety" and it surely had influence on the sharpness of their oratorical style. It seems that each of these authors agreed that Greek thinking contained certain truth. But philosophers cannot give the man certain knowledge and means to achieve ultimate happiness. So it is most of all critique of the practical aspect of philosophy as the way of life, not the critique of theoretical concepts. That's why Christianity was in their eyes only and true philosophy.